

PREZES PSG DLA E24: GAZYFIKACJA WYSPOWA TO ROZWIĄZANIE SZYBKIE, MOBILNE I EKONOMICZNE

„Jest to rozwiązanie tymczasowe i bardzo szybkie w realizacji. Jeśli są odbiorcy gazu, możemy bardzo szybko taką stację postawić. Gdy doprowadzimy już gaz sieciowy – możemy stację przenieść dalej” – mówił w rozmowie z Energetyką24.com Marian Żołątniak, Prezes Zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa.

PSG oddało do użytku pierwszą w Małopolsce stację regazyfikacyjną. Znajduje się ona w Zatorze. Co wpływa na decyzję o lokalizacji takiej inwestycji?

Podstawą jest analiza ekonomiczna. Gdy tylko zgłasza się do nas inwestor, dokonujemy analizy, czy inwestycja jest w ogóle opłacalna. Tutaj w Zatorze kosztowała ona 4 mln złotych. Ten zainwestowany kapitał musi się zwrócić.

Gdy mamy określonego odbiorcę gazu i pozytywną analizę ekonomiczną projektu, od razu przystępujemy do działania. Pełen okres realizacji inwestycji – wliczając wykonanie projektu i otrzymanie niezbędnych decyzji – wynosi około siedem miesięcy.

Ten czas wystarczy, aby stację regazyfikacyjną postawić, a klientowi umożliwić korzystanie z błękitnego paliwa.

Musimy dbać o to, aby jak najszybciej dostarczyć ludziom gaz. To nie może być uzależnione od doprowadzenia sieci, co może trwać nawet dziesięć lat. Musimy działać szybko i sprawnie.

Doprowadzenie gazu sieciowego do gminy Zator zajęłoby aż 10 lat?

Trudno powiedzieć ile by to zajęło dokładnie. Na terenie tej gminy gaz jest, ale nie mogliśmy zagwarantować odbiorcy takiej ilości gazu z sieci, jakiej on teraz potrzebuje. Przepustowość na to nie pozwalała.

Nie oznacza to, że w ogóle nie doprowadzimy tutaj gazu sieciowego. Priorytet w tej kwestii ma jednak Gaz-System, który rozprowadza po kraju swoje gazowe „autostrady”. Jak wiemy, kierunek dostaw gazu do Polski się zmienia – ze wschodniego, przechodzimy na północny. Oznacza to, że należy przebudować całą infrastrukturę wysokiego ciśnienia.

Gdy ta kwestia zostanie rozwiązana, z pewnością poprowadzimy gaz sieciowy do gminy Zator. Wtedy bowiem nie będzie problemu ze znalezieniem większej ilości błękitnego paliwa.

Gazyfikacja wyspowa jest zatem rozwiązaniem przejściowym?

Tak, jest to rozwiązanie tymczasowe i bardzo szybkie w realizacji. Właśnie na tym to polega – jeśli są odbiorcy gazu, możemy bardzo szybko taką stację postawić. Są one w dodatku mobilne, dzięki czemu nie musimy budować skomplikowanej, trwałej infrastruktury.

Gdy już zostanie doprowadzony gaz sieciowy, można przenieść stację w inne miejsce?

Dokładnie tak. Wówczas można taką stację przenieść dalej, tam gdzie pojawia się taka potrzeba. Tutaj nic się nie marnuje, a my systematycznie przenosimy stacje z jednego punktu do drugiego.